

św. Marguerite Bays

Autor: frater - 12/20/2019 16:26

Szwajcaria przygotowuje się na kanonizację Marguerite Bays. Ta XIX-wieczna mistyczka do dziś urzeka ludzi swą prostotą. Była krawcową, co rano pracowała na roli, ale przede wszystkim dużo się modliła, najczęściej różańcem i starała się o najuboższych w swej okolicy, głównie o dzieci.

Ubierała je i dokarmiała, a także prowadziła do Boga. W wieku 39 lat została cudownie uzdrowiona z raka jelit. Stało się to w dniu ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi Panny. Nieco później otrzymała stygmaty. Co piątek w stanie ekstazy współuczestniczyła w męce Chrystusa.

Podczas beatyfikacji w 1995 r. Jan Paweł II zwrócił uwagę na jej niezwykłą prostotę. Prowadziła życie skromne i ukryte w Chrystusie – mówił święty Papież. Podobnie też było z jej ekstazami i stygmatami, które starała się ukrywać przed światem. Jak podkreśla jej biograf ks. Martial Python, jej mistyczny udział w męce Chrystusa, stygmaty, był potwierdzeniem, przypieczętowaniem miłości, która już wcześniej wcieliła się w jej życiu.

“Jej duchowość opierała się na słowach Chrystusa: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mieście to uczynili. Marguerite wiedziała, że każdy ma prawo do swej godności – powiedział Rádiu Watykańskiemu ks. Python. – W jej okolicy było wiele ubogich dzieci. Otaczała je opieką. Będąc krawcową szyła dla nich ubrania, ale starała się także, aby poznały swą prawdziwą godność, by wiedziały, że są dziećmi Boga. Można powiedzieć, że była ich katechistką. Chętnie przyjmowała je w swoim domu, by uczyć je życia, poznania Pana Boga i pobożności.”

Jak podkreśla ks. Martial Python ta szwajcarska stygmatyczna nadal wywiera silny wpływ na dzieci i młodych. To właśnie oni najchętniej odwiedzają jej rodzinny dom.

“Myślę, że jej postać urzeka ich swą prostotą. Wiedzą, że za swego życia była otwarta na dzieci i to do nich przemawia. Nie przechodzą wobec tego obojętnie. Ale tego samego doświadczają również dorośli. Otrzymuję o tym liczne świadectwa – powiedział Rádiu Watykańskiemu ks. Python. – Pewien mężczyzna powiedział mi, że został wręcz zmuszony przez swoją żonę, by wszedł wraz z nią do domu bł. Marguerite Bays. I ta wizyta w tym miejscu, gdzie ona żyła, gdzie przez 63 lata urzeczywistniała się jej świętość, zrobiła na nim ogromne wrażenie. Powiedział mi: wszedłem tam jako niewierzący, a wyszedłem jako wierzący. Na takie oddziaływanie świętych wskazywał już Jan-Maria Vianney: «W miejscach, przez które przeszli święci – mówił – Bóg nadal bywa obecny». W domu Marguerite Bays można tego doświadczyć.

www.gosc.pl/doc/5718703.Kanonizacja-stygmatyczki-ktora-przemawia-do-dzieci

=====